

Bogatym to nie przeszkadza!

Data publikacji: 7.08.2023 7:30

Dla hotelarzy i restauratorów pierwszy miesiąc wakacji nie był najgorszy, choć sytuacja nie wróciła jeszcze do czasów sprzed pandemii koronawirusa. Rosnącą inflację najmniej odczuły luksusowe ośrodki. Osobom majątnym rosnące koszty wypoczynku nie przeszkadzają.

□

Posiłki we własnym zakresie

Tadeusz Papierzyński, kierownik Referatu Promocji, Turystyki, Kultury i Sportu Urzędu Miasta w Wiśle przyznał, że frekwencja w lipcu była zadowalająca. – **Nie była ona taka jak przed pandemią SARS-CoV-2, bo działa wiele czynników m.in. inflacja. Przedstawiciele branży hotelarskiej, z którymi rozmawialiśmy mówili, że było różnie. Niektórzy, że poniżej średniej a inni, że bardzo dobrze** – powiedział kierownik.

Większość osób przyjeżdża na cztery, pięć dni. – *Turyści nie rezerwują pobytów na cały dzień.* – powiedział Papierzyński.

Dodał, że pojawił się nowy trend. – **Ludzie bogatsi, bardziej majątni nie odczuwają inflacji. Obiekty o wysokim standardzie miały bardzo dobrą frekwencję w lipcu.** - wyjaśnił.

Problemy mają natomiast prywatne kwatery, agroturystyki i ośrodki wczasowe, gdzie przyjeżdżają osoby średnio zamożne. – **Często klienci wykupują tylko noclegi bez wyżywienia, albo wyłącznie ze śniadaniem. Ludzie żywią się samodzielnie na mieście, albo przygotowują indywidualnie posiłki. Takich osób jest bardzo dużo w tym roku** – powiedział kierownik.

Branża narzeka

Restauratorzy przekonują, że tegoroczny lipiec był słabszy, niż poprzedni. – **Ludzie mają mniej pieniędzy i bardziej oszczędnie je wydają.** – wyjaśnił Tadeusz Papierzyński.

Ceny są różne. W Wiśle za chleb ze smalcem i kiszonym ogórkiem trzeba w restauracji zapłacić 18 zł. Rosół z własnoręcznie robionym makaronem kosztuje 16 zł. Żurek na zakwasie z chleba razowego – 24 zł. Im bardziej regionalne danie – tym drożej. Schab z borowikami zapiekany z regionalnym serem i dodatkami – 56 zł.

W Ustroniu za rosół z makaronem zapłacimy już 12 zł. Za placek ziemniaczany z kurczakiem i sosem rydzowym – 40 zł, a za deser – bezę z mascarpone, musem malinowym i owocami – 20 zł.

Z danych Eurostatu wynika, że restauracje i hotele w Polsce w stosunku do wakacyjnego okresu 2023, są droższe o około 15 procent.

(ach)